

Stawiam na systematyczny rozwój



Z Rektorem Politechniki Częstochowskiej prof. Marią Nowicką-Skowron – rozmawia Iwona Kolasińska

- Jest Pani pierwszą w historii polskiego szkolnictwa wyższego kobietą, która pełni funkcję rektora uczelni technicznej. Jakie kobiece cechy pomagają w sprawowaniu tak ważnego stanowiska?

- Od rektora oczekuje się odpowiedzialności za losy ludzi związanych z uczelnią, wyobraźni wizjonera i skuteczności menedżera. Oznacza to, poza pełnieniem podstawowych obowiązków, wynikających z ustawy, także zarządzanie zasobami ludzkimi, które wyzwala inicjatywę pracowników, bo każdy z nich reprezentuje ogromny potencjał wiedzy i kreatywności. Naszym zadaniem jest integracja i koordynacja tych działań dla dobra uczelni. Z perspektywy kilku lat pełnienia funkcji rektora mogę stwierdzić, że płęć nie ma znaczenia przy zarządzaniu uczelnią. Kolegów rektorów interesuje przede wszystkim meritum spraw, którymi się wspólnie zajmujemy.

- Jednak powszechnie uważa się, że kobiety są bardziej cierpliwe, otwarte na sugestie?

- Czasem dodatkowa informacja pozwala zobaczyć problem z innej perspektywy. To bardzo cenne, dlatego zawsze staram się wysłuchać każdej strony. Nie jest sztuką zmusić kogoś do wykonania jakiegoś zadania. Ważne, by był przekonany o jego słuszności i randze. Wtedy można liczyć na zaangażowanie, kreatywność, inicjatywę służącą dobru uczelni.

- Kobiety są mniej skłonne do ryzyka.

- Jednak podczas mojej kadencji musiałam podejmować również ryzykowne decyzje, choć były one poprzedzone dokładną analizą oraz konsultacjami z kolegami rektorskimi i senatem. Dotyczyły zwłaszcza finansowania projektów. Jak wiadomo realizacja niektórych z nich wymaga wkładu własnego, innych dłuższego okresu prefinansowania, co związane jest z ryzykiem, bo do końca nie wiemy kiedy zwrócą się środki. Te decyzje były najtrudniejsze, ale konieczne w kontekście rozwoju uczelni.

- Największa inwestycja uczelni to przebudowa budynku głównego Wydziału Inżynierii Mechanicznej i Informatyki, finansowana z środków ministerstwa. Jak to stwarza możliwości rozwoju wydziału?

- To najstarszy i mający największe tradycje na Politechnice Częstochowskiej wydział. Prace obejmują dobudowę dwóch pięter budynku w części frontowej i przebudowę części placówki. Budynek zyska wiele miejsca, co pozwoli m. in. na stworzenie

stanowiła tylko 51 proc. przychodów, 31 proc. to projekty, a 18 proc. środki własne. Z uwagi na wkład własny i prefinansowanie projekty te wymagały zaangażowania środków własnych w kwocie 8 milionów złotych.

W 2009 roku realizowaliśmy 15 projektów o wartości 50 milionów złotych. Były to m.in.: „Plan rozwoju Politechniki Częstochowskiej”, „Modernizacja infrastruktury dydaktycznej – etap II”, „Zintegrowany system informatyczny zarządzania”. W 2010 roku pozyskaliśmy ponad dwa i pół razy więcej środków z Unii Europejskiej niż w roku poprzednim.

Na szczególną uwagę zasługują też dwa projekty współrealizowane przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju. Najważniejszy z nich to „Opracowanie technologii spalania tlenowego dla kotłów pyłowych i fluidalnych zintegrowanych z wychwytem CO₂”, w tym projekcie jesteśmy liderem.

- Podczas inauguracji roku akademickiego wspominała Pani o pozyskaniu nowego projektu „Portal Nauki” – Platforma transferu wiedzy dla społeczności naukowej i przemysłu”...

- Projekt ten jest odpowiedzią na zapotrzebowanie w zakresie wymiany informacji między światem nauki i przemysłem. Pozwoli na to ogólnodostępna, interdyscyplinarna baza wiedzy, która ma powstać w ramach Portalu Nauki. Z jednej strony będzie to platforma do wymiany informacji, z drugiej umożliwi pracownikom naukowym dostęp do aktualnej, szerokiej wiedzy z bardzo wielu dyscyplin. Atutem projektu jest stymulacja jednostek badawczych w Polsce w zakresie podejmowania tematyki badań zgodnie z zapotrzebowaniem rynkowym i wsparcie w nawiązaniu współpracy między różnymi jednostkami naukowymi w kraju i za granicą. Rezultatem projektu będzie ponadto infrastruktura informatyczna, m.in. serwery umożliwiające równoległą pracę wielu użytkowników.

Projekt o wartości prawie dziewięć milionów złotych został złożony w ramach działania 2.3 Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka 2007-2013.



Rektor Maria Nowicka-Skowron i minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbara Kudrycka na spotkaniu podsumowującym akcję „Dziewczyny na politechniki!”

nowoczesnej auli oraz laboratoriów, które będą spełniały europejskie standardy nauczania. Poprawiona zostanie wewnętrzna instalacja energetyczna, na poprawę gospodarki cieplnej budynku wpłynie też budowa nowych zewnętrznych przegród. Od lat 80. jest to pierwsza tak znacząca inwestycja na uczelni, pochłonie blisko 25 mln zł. Realizacja tego projektu jest możliwa dzięki funduszom uzyskanym z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Prace mają trwać dwa lata, czyli w 2012 roku budynek powinien być oddany do użytkowania.

- Niskie finansowanie badań naukowych powoduje, że zdobywanie dodatkowych środków spoza budżetu, w tym z Unii Europejskiej, staje się priorytetem. Jak wzrasta udział tego finansowania na uczelni?

- Politechnikę cechuje systematyczny rozwój, który jest możliwy m.in. dzięki pozyskiwaniu znaczących środków finansowych spoza dotacji rządowej. W budżecie 2010 roku dotacja na działalność dydaktyczną



Przypomnę, że celem tego programu jest wspieranie działań, które w największym stopniu przyczyniają się do umacniania konkurencyjności polskiej gospodarki.

- Uczelnia jest członkiem Konsorcjum Śląskich Uczelni Publicznych, których zadaniem jest promocja szkół wyższych województwa śląskiego. Jak przedstawia się oferta studiów w języku angielskim?

- Podstawowe cele konsorcjum to zwiększenie udziału studentów zagranicznych na naszych uczelniach oraz powiązanie młodych ludzi z gospodarką województwa. Jeśli połączymy siły, studiowanie w naszym regionie może być naprawdę atrakcyjne. Planujemy m. in. wyłonienie agencji rekrutującej studentów z Azji oraz Ameryki Południowej, podniesienie oferty studiów w języku angielskim oraz opracowanie nowych programów, dopasowanych do szeroko rozumianego rynku. Na naszej uczelni studia w języku angielskim odbywają się na takich kierunkach, jak: Biotechnologia for Environmental Protection, Bussines and Technology, Computer Modelling and Simulation, Intelligent Energy. To atrakcyjna oferta.

- Uczelnia bierze udział w ogólnopolskiej akcji „Dziewczyny na politechnikil”. Jakie są jej dotychczasowe efekty, czy wzrasta liczba dziewcząt na kierunkach inżynierskich i ścisłych?

- Kobiety powinny przełamywać stereotypowe myślenie, że uczelnie techniczne kształcą w zawodach męskich. Służy temu akcja „Dziewczyny na politechnikil”, wspólny projekt Konferencji Rektorów Polskich Uczelni Technicznych i Fundacji Edukacyjnej „Perspektywy”. Jej efektem jest stale wzrastająca liczba studentek na uczelniach technicznych. W tym roku akademickim na Politechnice Częstochowskiej studiuje o ponad 400 dziewcząt więcej niż w roku ubiegłym. Wzrosła też liczba doktorantek – w ubiegłym roku studia doktoranckie podjęło 61 pań, w bieżącym już 81. Kobiety są systematyczniejsze, bardziej obowiązkowe niż mężczyźni i ambitne. Odnoszą duże sukcesy, na przykład w tym roku akademickim stypendia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego za najlepsze wyniki w nauce i osiągnięcia sportowe otrzymały trzy studentki.

Byłam członkiem kapituły w konkursie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego „Dziewczyny Przyszłości. Śladami Marii Skłodowskiej-Curie”. Promuje on studentki kierunków matematycznych, przyrodniczych, ścisłych i technicznych, które już w trakcie nauki angażują się w projekty badawcze albo prowadzą własne badania naukowe, odnosząc ogromne sukcesy w dziedzinach stereotypowo uważanych za „męskie”. Wśród nagrodzonych projektów znalazły się m.in. badania w dziedzinie cytogenetyki, matematyki, fizyki, biotechnologii. Byliśmy pod wrażeniem dojrzałości tych projektów, nowatorskiego spojrzenia. Kobiety wykazały się ogromną wiedzą, udowodniły, że potrafią rozwiązywać złożone problemy naukowe.

- Dziękuję za rozmowę.

75,68 procent poparcia, tak spektakularny wynik w pierwszej turze wyborów jest najlepszą oceną Pani dokoła, jako prezydenta w poprzedniej kadencji. Startowała Pani jako bezpartyjna z listy obywatelskiego komitetu „Skuteczni dla Zabrza”. Uważana jest Pani za zwolenniczkę partnerskiego dialogu. Czy właśnie taki styl zarządzania jest źródłem sukcesu?

- Ten styl zarządzania wynikał z mojego dotychczasowego doświadczenia w pracy społecznej. Współpracę z wieloma środowiskami cenię sobie również jako prezydent. Dla mnie liczą się ludzie, którzy stawiają dobro naszego miasta ponad podziały polityczne, są zaangażowani w jego rozwój. Zamierzam ten kierunek kontynuować w obecnej kadencji, czyli podejmować decyzje w oparciu o szerokie konsultacje społeczne. Myślę, że sukces wiąże się też z dążeniem do zrównoważonego rozwoju miasta. Z jednej strony należało wykonać prace, których celem było

i skwerów, remoncie nowej siedziby Filharmonii Zabrzeńskiej, modernizacji Domu Muzyki i Tańca, remoncie Teatru Nowego oraz Domu Harcerza i wielu innych. Trudno jest powiedzieć, które z tych zadań były najważniejsze, bo przecież ich realizacja to odpowiedź na konkretne potrzeby mieszkańców. Istotnym jest, że do realizacji wielu inwestycji udało się nam pozyskać dofinansowanie z Unii Europejskiej.

- Zabrze pod przewodnictwem Pani prezydent przełamuje stereotyp miasta przemysłowego. Obecnie powstaje jego nowy wizerunek – ośrodka turystyki poprzemysłowej...

- Nasze działania w tym zakresie okazały się skuteczne, bowiem nie przez przypadek w 2011 roku właśnie w Zabrzu odbyła się międzynarodowa konferencja z udziałem kilkudziesięciu ministrów turystyki, poświęcona obiektom kultury przemysłowej. Obecnie nasze miasto jest jednym z najbardziej atrakcyjnych punktów na Europejskim Szlaku Zabytków Techniki. Stało się tak dzięki udostępnieniu zwiedzającym Zabytkowej

Kopalnia możliwości

Z Małgorzatą Mańką-Szulik - Prezydentem Zabrza rozmawia Iwona Kolasińska

podniesienie komfortu życia i bezpieczeństwa mieszkańców, z drugiej wykorzystać atuty Zabrza, czyli niemały dorobek pokoleń, by nadać mu nowy wizerunek, jako miejsca atrakcyjnego turystycznie.

- Które z zrealizowanych przedsięwzięć uważa Pani za najważniejsze?

- Podejmowaliśmy przedsięwzięcia szczególnie trudne, bo wymagające dużego zaangażowania pracy i środków. Myślę

Kopalni Węgla Kamiennego „Guido” oraz realizacji projektu turystyczno-kulturalnego Głównej Kluczowej Sztolni Dziedzicznej. O tym, że kopalnia „Guido” może stać się wizytówką nie tylko Zabrza, ale i całego Górnego Śląska myśleliśmy już parę lat temu. Udało się, w ubiegłym roku zabytkowa kopalnia została wybrana „Ambasadorem Śląska” w prestiżowym plebiscyście promującym nasze województwo.



Pani Prezydent Małgorzata Mańka-Szulik podczas uroczystości rozdania nagród w plebiscyście „Ambasador Śląska”.

tu o budowie Drogowej Trasy Średnicowej oraz przebudowie systemu wodociągów i kanalizacji, która stanowiła najważniejszą inwestycję w dotychczasowej historii Zabrza.

Trzeba też wspomnieć o wielu innych przedsięwzięciach – modernizacji Szpitala Miejskiego i zakupie nowoczesnego sprzętu dla tej placówki medycznej, remontach, rozbudowie i termomodernizacji szkół i przedszkoli, budowie kilkunastu obiektów sportowych i rekreacyjnych, w tym realizacji programu „Moje boisko – Orlik 2012”, powstaniu i uporządkowaniu parków

Jest to efekt zaangażowania wielu pasjonatów oraz znacznych środków unijnych, jakie udało nam się uzyskać. W przypadku sztolni, czyli projektu o wartości 60 mln zł jest to ponad 41 mln zł dotacji. Ponadto w mieście odnowiliśmy ponad 40 zabytkowych budowli. Po negocjacjach wykupiliśmy też osiedle zabytkowych domów robotniczych Zandka, które będziemy rewitalizować. Wierzę, że stanie się ono taką samą perłą miasta, jak Giszowiec dla Katowic.

cd. na str. 14

